Ner 37. Sroda 16. Lutego 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 15. lutego. Krajowa komisya organizacyjna dla Galicyi i W. księstwa Krakowskiego rozpoczęła czynność swoją dnia 15. lutego 1853, przeto wszystkie podania do niej mają być opatrzone napisem: „do galicyjskiej krajowej komisyi organizacyjnej we Lwowie.“

Lwów, 15. lutego. Dnia 15. lutego 1853 wyszedł i rozesłany został z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, oddział I. części I. r. 1853 dziennika rządowego, dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 1. Patent cesarski z dnia 27. grudnia 1853, mocą którego zaprowadza się niektóre zmiany w urządzeniu dziennika rządowego ustaw państwa, tudzież dzienników ustaw krajowych i wydaje się nowe postanowienia względem obwieszczenia ustaw i rozporządzeń.

Lwów, 4. lutego. Na utrzymanie nauczyciela w nowo założonej szkole trywialnej w *Oknie* obwodzie Tarnopolskim, wpłynęły następujące składki:

1. Od gminy *Okno* rocznie 126 złr. 30 kr. m. k. w gotówce, następnie 45 korcy 30 garncy różnego zboża, mianowicie: 12 korcy żyta, 9 korcy pszenicy, 12 korcy jęczmienia i 12 korcy 30 garncy hreczki.

2. Od gr. kat. miejscowego proboszcza ks. J. *Hankiewicza* przez czas posiadania beneficium rocznie po 5 złr. m. k.

3. Od właścicieli dóbr Okno, *Aryana Fedorowicza* i *Juliana Wojnarowskiego*, od pierwszego przez czas jego pobytu w miejscu rocznie 15 złr. m. k. w gotówce, tudzież korzec pszenicy, tyleż żyta i jęczmienia, nakoniec dwie kopy okłotów słomianych, od drugiego zaś stale i na wieczne czasy 4 złr. m. k. w gotówce, tudzież korzec żyta i korzec pszenicy.

Na opał szkolnego lokalu oświadczyła się gmina dodać nauczycielowi rocznie 8 kóp okłotów słomy, zresztą przyjęła na siebie także obowiązek wybudowania, utrzymywania i urządzenia szkoły.

Udowodnioną tym pożytecznym czynem dążność ku popieraniu nauk ludu podaje się niniejszem z uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Czynności

XXVI. zwyczajnego posiedzenia

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,

z dnia 28go grudnia 1852, pod przewodnictwem Prezesa pana *Floryana H. Singer*.

(Udzielono Redakcyi dnia 14. lutego 1853.)

1. Wys. ministeryum handlu przesyła 3 odciski litografowanego planu budynku wystawy przemysłowej w Dublinie.

W biórze do przejrzenia zachowano.

2. Michał Józef Wurth oficyał c. k. nadwornej buchalteryi dochodów i domenów zaprasza do subskrypcyi na dzieło swoje za pozwoleniem wys. c. k. ministeryum skarbu wydane pod tyt: *„Hilfsbuch zur Berechnung der Zollgebühren nach dem Tarife vom 6. November 1851.*

Obyw. gremium handlowemu do zbierania subskrypcyi między kupcami chrześciańskimi i starozakonnymi udzielono.

3. Lwowski k. magistrat cywilny prosi o oznaczenie trzech zdolnych taxatorów do towarów żelaznych.

Wskazano kupców pp. Konstantego Iskierskiego, Jana Schumana i majstra ślusarskiego p. Filipa Arenda.

4. Ażeby raporta względem ruchu handlowego na tutejszym placu za pośrednictwem Izby czasami w gazecie Lwowskiej umieszczane między kupców w obwodzie Izby rozdzielać można, prosiło bióro wys. c. k. Dyrekcyę finansową ażeby c. k. galic. drukarnia eraryalna 50 egzemplarzy na ćwiartkach, takich raportów handlowych za wynagrodzeniem przypadających kosztów udzielała.

Pochwalono jednogłośnie.

5. Obyw. cech piwowarów Lwowskich przesyła kwotę 10 złr. tymczasowo na jeden tylko rok, na urządzenie szkoły handlowej i przemysłowej z przyrzeczeniem równego lub większego datku na przyszłość, jeżeliby zamierzona szkoła pożądanemu celowi odpowiadała.

Ta kwota tymczasowo w galic. kasie oszczędności umieszczoną a książeczka w kasie Izby złożoną została.

6. Wys. c. k. ministeryum handlu uwiadamia, że w alfabetycznym niemieckim spisie towarów do taryfy celnej z 6. listopada 1851 przy słowie kryda krajana (w stanie naturalnym) strona 125 mylnie nazwa „materyały“ zamiast „minerały, osobno nienazwane, obrobione“ umieszczoną jest, podczas gdy w spisie włoskim nazwę tę dobrze umieszczono.

Według tego niemiecki spis towarów poprawić i przemysłowych przy sposobności o tem uwiadomić należy.

Udziela się obyw. gremium handlowemu do zawiadomienia kupców chrześciańskich i starozakonnych.

7. Raport jeneralnej ajencyi industryi żelaza w cesarstwie austr. z 1. grudnia 1852.

Zachowano w biórze do przejrzenia.

8. Joachim Hochfeld kupiec tutejszy przesyła raport handlowy co do galic. surowych produktów z końcem grudnia 1852.

Izba zbadawszy powyższe sprawozdanie poleca, ażeby bióro odpowiedni raport do gazety lwowskiej sporządziło.

9. Podług programu referować powinien radca Izby p. Nierenstein pod względem raportu głównej Izby Brodzkiej na r. 1851, mianowicie na wniosek tej Izby względem podwyższenia prawnej stopy procentowej w Galicyi, jako też co do rozprawy Izby w Gracu, względem zastósowania prawa o lichwie do czynności eskomtowych.

P. Nierenstein zwraca referat poruczony mu na ostatniem posiedzeniu, ponieważ nie jest tego zdania, ażeby te przedmioty podnosić, sądzi raczej, że przy czynności eskomtowej eskomt wyższy i tak jest dozwolony, a powtóre prawo o lichwie nie obejmuje interesów między kupcami i fabrykantami.

Ponieważ ważność gruntownego wyjaśnienia tych pytań ze względu na specyalne stosunki okręgu Izby wielostronnie uznaną została, wyraża prezes swój żal, że p. referent odsuwa tę pracę — do której jest szczególniej zdolnym, i oddaje referat p. wiceprezesowi Pietzsch i p. radcy Izby Breuerowi.

Ludwik Lens, sekretarz.

Lwów, 31. stycznia. Czterdziesta druga lista składek na zakład naukowy gospodarski zebranych:

B) *Na gospodarstwo wzorowe:*

I. Przez c. k. urząd obwodowy Stryjski: magistrat miasta Żydaczowa z funduszów gminy 50r. Z kolekty p. Zagajewskiego justycyaryusza w Żurawnie: PP. Zagajewski, Kucharski, Jks. Znamięcki, Wolf Kesler i Izaak Honnstein, po 1r.; Majer Allerhand i O. Martynowicz, po 30k.; Karol Przetocki i Piotr Arłamowski, po 20k. Pan Oswald z Siemiuszowej, Pietruski właściciel Podhorodziec 5r. Z kolekty kameralnego dominium Doliny: PP. Jan Winnicki i Jan Bennmil, po 1r.; Magistrat m. Doliny z funduszów gminy 200r.; P. Adolf Zakrzewski właściciel Czołhan 25r. Z kolekty magistratu miasta Stryja: PP. Jakób Rosenblum spekulant, M. Rapaport spek., po 2r.; S. Chamades propinator 1r.15k.; Markus Gelcenteus spek. 1r.30k.; Ensel Zanomir rabin 1r.; Eliasz Rosenblum spek. 45k.; Osias Minz spek. 40k.; Jks. Jan Jaworski pleban obr. łac., Jerzy Schalboth aptekarz, Jan Wajdowicz burmistrz, Mojżesz Zach. Schiff spek., Erazm Gnatkowski syndyk, Jks. Jan Bielawski pleban obr. gr., Izrael Igra spek., Chaim Goldberg kupiec i Dr. Hermann König lekarz, po 30k.; Marcin Jaworski, Zygmunt Zatwarnicki kancel. magistr., N. Amolech spek., Leib Wertheimer spek., Markus Markusohn spek., Abraham Pfefferbaum spek. i Hersz Schönfeld spek., po 20k.; N. Schönfeld spek. 15k.; Józef Jaworski dzierżawca, N. Robinsohn spek. N. Halpern spek., po 10k.; L. Halpern spek. 15k., M. Kühn 5k., magistrat miasta Stryja z funduszów gminy 25r. P. Stanisław Słonecki właściciel Krechowiec (bezzwrotnie) 25r.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Tarnowski: Z kolekty p. Dr. Machera c. k. komisarza obwodowego: Jks. Józef Kaznowski pleban

z Oleśna 5r.; Ignacy Radomski rządca z Otałęża 3r.; Edward Ganser mandat. w Dąbrowie 1r.; Jks. Stanisław Róg pleban w Zawadzie 30k. i Maxym. Kopystyński poborca podat. tamże 20k.

III. Przez c. k. urząd obwodowy Tarnopolski: Z kolekty P. Michała Mohiłowskiego mand. w Myszkowicach: PP. Michał Mohilowski kolektor 1r., Kasper Przysiecki ekonom w Myszkowicach 30k. Z kolekty P. Stefana Hamulińskiego mand. w Bajkowcach: PP. Wincenty Szeliski i Felix Maniewski, współdziedzice Bajkowiec po 2r., Stefan Hamuliński, kolektor 1r., *k)* P. Karol Piwocki, naczelnik c. k. urzedu obwodowego 1r. $4^{1}/_{5}$k.

IV. Przez c. k. urząd obwodowy Rzeszowski: *l)* Z kolekty p. Stanisława Madejskiego, rządcy dóbr Leżajskich: PP. Stanisław Madejski, kolektor 5r., Michał Lewkowicz, administrator, Tomasz Chołodecki i Leopold Jabłoński, kontrolorowie i Antoni Gajewski, leśniczy po 1r., Józef Siemieradzki, Antoni Madejewski, Felix Osadzińśki, Michał Brokl i Jan Niedenthal, administratorowie; Piotr Ossoliński. Alojzy Jakubowski i Waleryan Madejewski. leśniczowie po 30k.

V. Przez c. k. urząd obwodowy Złoczowski: *m)* Z kolekty p. Felixa Bohdana, właściciela dóbr ziemskich Połonice, pp. Julian Wierzbicki, właściciel Kutkorza 50r., Felix Bohdan, kolektor, Michał Torosiewicz, właśc. Połtwi i Leopold Obertyński, właścic. Stronibab po 25r.; *n)* P. Erazm Turkułł, właśc. Seretca 2r. Z kolekty p. Jana Chwaliboga, właśc. Lipowiec: PP. Bolesław Augustynowicz, właśc. Kniaża powtórnie 30r.; Julian Malczewski, właśc. Skwarzawy, Lubin Malinowski, Juliusz Glixelli, właśc. Glinian i Fr. Poten, właśc. Łahodowa po 25r.; Krzeczunowicz 15r., Emil Torosiewicz 10r., Tytus Kielanowski dodatkowo 10r., Wiktor Malczewski, Ostrowski, Antoni Listowski, Antoni Brzeziński i Alexander Treter po 5r., T. Stan. 30k.; *p)* p. Edgar Wierzchowski, właśc. Pleśnian 10r.; *r)* Jx. Leon Cegielski, pleban Wysocki obr. gr. 40k.; *s)* Z kolekty p. Mateusza Drohojowskiego, właśc. Łukawca: PP. M. Drohojowski, kolektor, Ciecharzewski, rządca, Franciszek Kriegshaber i Ferdynand Kriegshaber, właściciele ziemscy po 2r.30k.: Jx. Sobolewski, Jędrzej Łęgowski, Albert Bruner i Izydor Czajkowski po 1r.; Jx. Paszkowski 30k.; Ferdynand Stroński 20k.; Alexander Hoffmann, Szymon Łabęcki, Władysław Mossoczy. Antoni Łabęcki i Jan Wesołowski po 10k.

(Dokończenie nastąpi.)

„*Gazeta Wiedeńska*" z dnia 10. b. m. ogłasza 39 wyroków sadu wojennego wydanych za zbrodnie stanu i zamachy rewolucyjne. Tak wiec znowu musiała sprawiedliwość wydać surowy wyrok, ponieważ niecne wichrzenia niepoprawnej frakcyi nieustannie się ponawiają. Niedawno skreśliliśmy ich bezsumienną taktykę. Udowodniliśmy, że jej przedewszystkiem nie może zależeć na tem, ażeby odniosła jakikolwiek możliwy praktyczny skutek, ale że głównem jej dażeniem jest przez zawiązywanie spisków przygotowywać częściowe w ostatecznym rezultacie bezowocne wybuchy, ażeby tylko rząd utrzymywać w nieustannej czujności i przytłumiać ile możności w zarodzie zaufanie ludności.

Tak haniebną taktykę potępić musi każdy, u kogo sumienie i szczęście ludzkie nie są czczemi słowami. Wprawdzie niezmordowani propagatorowie rewolucyi zdeptali już oddawna wszelkie zasady moralności i rozumu. Przezto ściągają na siebie pogardę wszystkich dobrze myślących, a z drugiej strony wyzywają do surowego uchylania i karania ich nieszczęsnych zabiegów. Wobec tak niepoprawnych. wszelkiemu głosowi obowiązku, sumienia i ludzkości nieprzystępnych zbrodni, byłoby pobłażanie tylko słabością, któraby się źle odpłaciła a przyniosłaby tylko szkodę zagrożonemu społeczeństwu.

Jakkolwiek więc pragniemy, ażeby ustała konieczność dawania odstraszających przykładów, i ażeby partya anarchystów nakoniec przyszła do poznania swojej bezwładności, jednak uważać możemy spełnione tutaj i w innych miejscach akta sumiennej sprawiedliwości tylko za rękojmię przyszłego zachowania porządku i publicznego bezpieczeństwa.

Wychodzący w Turynie dziennik „*Opinione*," jeden z najwięcej nieprzyjaźnych i najbezczelniejszych organów usiłujących zawsze rozszerzać obelgi i oszczerstwa przeciw Austryi, zawierał niedawno kilka prawdziwie oburzających artykułów o wyrokach sądu wojennego w Mantuy. Dziennik ten wychodził w zawiłem rozumowaniu swojem z tego stanowiska. że dawniej przy podobnych sposobnościach rząd austryacki zawsze postępował z wiekszem pobłażaniem i łagodnościa. Rzeczywiście było postępowanie rządu austryackiego we Włoszech zawsze pełne ludzkości, pełne pobłażania i przebaczenia. Ale jakąż zato odbierał nagrodę? Czyliż zapomniano. dokad sięgały plany spisku osądzonego w Mantuy? A podobne zamachy jak ów świeżo zamierzony w Medyolanie, czyliż nie są tem więcej karygodne, im częściej się ponawiają? Z przyjemnością zwracamy przy tej sposobności uwagę na to, że równie w Węgrzech jak i we Włoszech przeważająca masa ludności żadnego nie miała udziału w tych zbrodniczych zamachach, i odwraca się od nich z wstrętem i oburzeniem, pojmując, że na każdy sposób sprowadzają na ogół tylko szkodę i nieszczęście.

Oby wszyscy dobrze myślący gorliwi o dobro publiczne używali wszelkiego swego wpływu, ażeby przestrogą i nauką zachować innych od sideł zwodzicieli w ukryciu działających. Oby nareszcie wszyscy przyszli do tego przekonania, że przywódzcy owych nieszczęsnych zabiegów w bojaźliwej nikczemności nie opuszczają bezpiecznych kryjówek, i ztamtąd tylko liczne ofiary wpędzają w nędzę i zgubę, ażeby dać znak życia, i świat pragnący wszędzie ze spokojności, zawsze nanowo napełniać trwogą i obawą. *(L. k. a.)*

(Kurs wiedeński z 15. lutego.)

Obligacye długu państwa 5% —; $4^{1}/_{2}$% 84; 4% $75^{3}/_{4}$; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% 220. Losy z r. 1834 $138^{5}/_{8}$; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1372. Akcye kolei półn. 2300. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie 126. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —.

Anglia.

(Agitacya w sprawie tajnego głosowania. — Wjazd nowego wicekróla Irlandyi do Dublina.)

Londyn, 4. lutego. W miejsce dotychczasowej szczegółowej walki o *tajne głosowanie* przy wyborach parlamentowych nastąpi temi dniami powszechna, zupełna i dobrze uorganizowana agitacya, jaka tylko w jednej Anglii jest możliwa. Dawni, doświadczeni przewódzcy agitacyi tak zwanej Anti-Cornlaw-League, Cobdeny, Brightowie i t. d. wystąpią znowu na czele. Już odbyło się tajne zgromadzenie przygotowawcze, a od jutra za dni 14 zbierze się pierwszy wielki Meeting w Londynie.

— Telegrafem doniesiono z Dublina, że nowy wicekról *Earl of Saint Germans* odbył wczoraj o trzeciej godzinie popołudniu

MĄŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Pan Kitajgrodzki znał tę rzecz doskonale i kiedy jesień nadeszła, na wielką wyruszył robotę. Pościągał on wszystkie swoje komendy, posprowadzał armaty, pozbierał horodowych kozaków więcej jak na pięć sotni i tak temi wojskami wszystkie znajome szlaki poobsadzał, że, czego przedtem niesłyszano od wieków, ani jedna kupa hajdamacka nieuszła jego ręki: a lubo wielu uciekło, wielu się wyrąbało z pomiędzy wojska, toż jeszcze więcej jak sto wozów odbitym naładował towarem, więcej jak pięćset hajdamaków pokładł w bitwie po różnych miejscach i więcej jak trzysta na zimę zostawił za sobą szubienic!

Po tej wyprawie mieliśmy iść na zimowe leże. Ale że tego wojowania pańskiego już natenczas podobno było trzy lata i cała prawie chorągiew husarska z nim także tam przez cały ten czas się bawiła, a snać tam gdzieś stoi napisano, że żadna chorągiew niema dłużej bawić na Ukrainie nad trzy lata; więc zdawszy komendę nazad panu Wojewodzie, który mu ją był dał niby tylko tymczasowo, a Petyhorców puściwszy na zimowanie do Litwy, sam się puścił był ku Warszawie. Ja już zostałem przy boku pańskim i to czyniąc służbę koło niego, to biegając gdzieś z drogi z listami, to doglądając koni tureckich, które pan nakupiwszy aż z Tureczczyzny wiódł do siebie do Polski, szedłem z nim razem.

W Warszawie bawiliśmy z jakie cztery tygodnie. W chorągwi, w której pan służył, rotmistrzem był pan Mniszech, marszałek nadworny koronny, który wraz z teściem swoim ministrem Grafem Brylem i Xięciem Sołtykiem, Biskupem Krakowskim, stanowili już parę lat później onę sławną trójcę dworską, która wszystko mogła co chciała, w Rzeczypospolitej i za granicą; ale pan Mniszech, który niby-to mieszkał w Gdańsku, ale najczęściej przesiadywał w Warszawie, już i natenczas wielką miał moc i wagę. Z tym panem Mniszchem, jakie tam dawniej miał pan mój stosunki, niewiem; ale teraz był w wielkiej przyjaźni. I nietylko że przez te cztery tygodnie codzień po kilka godzin przesiadywał w jego pałacu, a ledwie nie co drugi dzień bywał u niego na obiedzie, ale jeszcze bywało nieraz rano, kiedy mój pan chodząc po izbie, głośno odmawia pacierze a winna polewka chłodnie mu tymczasem na stole, ja zaś stoję przy drzwiach w antykamerze, otwierają się drzwi z łoskotem i wpada sam pan marszałek.

— Jest pan? jest pan? — pyta mię prędko i nie czekając odpowiedzi, biegnie sam do pokoju. A nosił się ten pan nie tak jak inni, w kontuszu, z wąsem, przy karabeli, jeno kuso a spięto, perukę wielką białą miewał na głowie, wąski ogonek u wierzchniej sukni, trzewiki i pończochy na nogach i cieniuteńką szpadę przy boku. Wpadłszy tam chodził po komnacie od kąta do kąta i w prawo i w lewo i gadał, a gadał czasem i całą godzinę, potem prędko wychodził a mój pan go wyprowadzał aż do stopni karety, która na niego czekała w dziedzińcu. Bo mieszkaliśmy wtenczas w

wjazd uroczysty, i na całej drodze od Westflandrow aż do zamku z uniesieniem był przyjmowany. *(W. Z.)*

(Ministrowie zjeżdżają się do stolicy.)

Londyn, 7. lutego. Dzisiaj zjechała się już tutaj większa część ministrów dla zajęcia miejsc swoich podczas zagajenia parlamentu w najbliższy czwartek 10. b. m. Lord John Russell bawi jeszcze w swojej willi w Richmond-Park, sędziwy zaś margrabia Lansdowne w dobrach swych Bowood, lecz mają jeszcze tego tygodnia przybyć do stolicy.

Lord Cowley nie mógł dla słabości przybyć na uroczystość ślubną w kościele Notre-Dame, lecz nazajutrz odzyskał już zdrowie zupełnie. *(P. Z.)*

Francya.

(„Pays" o aresztacyach w Paryżu.)

Paryż, 7. lutego. Dziennik *Pays* donosi o wiadomych aresztacyach co następuje: Za wpływem dawniejszych stronnictw utworzyła się przed niejakim czasem pewna liczba tajnych ajencyi i politycznych korespondencyi w Paryżu; z tych punktów centralnych oszczerstwa i anarchyi wychodziły codziennie tajnemi drogami owe nienawistne i zelżywe pamflety, któremi się hańbi część prasy zagranicznej i której celem jest ściągnąć pogardę zbałamuconej Europy na rząd, jaki sobie Francya w swojej swobodnej niepodległości nadała.

Rząd powziął wiadomość o tych zabiegach, i niemógł już dłużej ścierpieć podobnego systemu oszczerstw i miotania obelg.

Kilka osób z tych co kierowali lub utrzymywali te oszczercze i anarchiczne korespondencye, przytrzymano tej nocy i zabrano im rozmaite papiery. Rewizya pism znalezionych w ich pomieszkaniach poda rządowi prawidło dla wymiaru surowej sprawiedliwości dla utrzymania powszechnego spokoju.

Dziennik *Journal des Debats* donosi w tej mierze następnie: „Panów: jenerała wice-hrabię Saint-Priest, Rene Rovigo, de la Pierre, hrabię Mirabeau i 40 innych osób, a między temi także kilku Niemców i Włochów, przytrzymano dziś zrana o 6. godzinie w ich mieszkaniu, i po przeglądnieniu ich papierów odprowadzono do więzienia.

W ciągu wieczora wypuszczono panów Saint-Priest, Rene de Rovigo, hrabię Mirabeau i jeszcze trzy lub cztery osób znów na wolność."

Wice-hrabię Saint-Priest i hrabię Mirabeau uwięziono jak się zdaje tylko przez pomyłkę.

Pomiędzy uwięzionymi znajduje się także p. Tański, znany współpracownik dziennika *J. des Deb.*, tudzież 3 współpracowników litografowanej *Corespondence Havas*. Sądzą, że przeciw przytrzymanym użyją środków, jakie rządowi prawnie przysługują.

— Dziennik *Patrie* oświadcza, że niedawno ułaskawione przez Cesarza osoby zachowują się wszystkie bez wyjątku jaknajprzykładniej i okazują wielką skruchę. Ułaskawienie to nastąpiło po części z własnego popędu Cesarza, a po części na wstawienie się rodzin osób ułaskawionych. *(W. Z.)*

(Telegraficzna depesza.)

Paryż, 10. lutego. Księcia Belluno mianowano senatorem. Z uwięzionych tu w sobotę osób, nikogo już więcej nie uwolniono. *(P. S. A.)*

Włochy.

(Debaty w izbie drugiej. — Hr. Pralormo wyjechał do Rzymu. — Bankructwa.)

Turyn, 5. lutego. Dyskusya izby drugiej nad podatkiem mobilarnym wywołała żwawe debaty; komisya zaproponowała wyjąć tych od tego podatku, którzy płacą mniej jak 120 franków czynszu domowego; niektórzy deputowani chcieli na tych ograniczyć uwolnienie, którzy płacą 100 franków; inni chcieli nawet na tych rozciągnąć, którzy płacą mniej niż 100 franków; przedłożono także inne propozycye w tym względzie, przeciw którym minister S. Martino i sprawozdawca Torelli powstali z tą uwagą, że takie propozycye sprzeciwiają się statutowi, który wyraźnie żąda, ażeby się wszyscy stosunkowo do potrzeb państwa przykładali, i żeby tylko prawdziwi ubodzy od tego wyłączeni byli.

Niedostateczna liczba obecnych członków przeszkodziła izbie powziąć w tej mierze uchwałę.

— Jak „*Bilancia*" donosi, odjechał ztąd hrabia *Pralormo*, Piemoncki poseł przy stolicy apostolskiej, z zaspokajającemi instrukcyami do Rzymu.

— Od kilku dni wydarzyły się tutaj i w Genuy liczne i znaczne bankructwa przez nadzwyczajne spekulacye i ażyotaże.

Turyn, 1. lutego. W *Allg. Ztg.* czytamy następującą bardzo ważną wiadomość z Turynu:

„Nasze dzienniki, nawet te, które zdają się zachowywać pozór niejakiego umiarkowania, zapełnione są alarmującemi doniesieniami, jakoby Piemont wkrótce miał się w obóz zamienić. Najprzód mówią o nadzwyczajnej rekrutacyi 10,000 ludzi. Poczem w Turynie i Alessandryi mają być organizowane ruchome kolumny gwardyi narodowej z ochotników i wszystkich bezżennych. Fortyfikacye w Casal mają być opatrzone w działa, a komendanci korpusów otrzymali rozkaz, tylko w nagłych przypadkach dawać urlop oficerom."

Dołączamy do tego drugie doniesienie Augsburgskiej *Allg. Ztg.* z Medyolanu pod dniem 1. lutego, którego treść jest następująca:

„W ostatnich dniach panowało tu wielkie przerażenie, bo z nadzwyczajnym pośpiechem rozszerzono po całem mieście pogłoskę, że Cesarz Napoleon w Paryżu poległ w skrytobójczym zamachu. Po wytoczonem natychmiast śledztwie dla wynalezienia źródła tej pogłoski okazało się, że przesłany z Turynu do tutejszego handlowego domu list bezimienny był jedynem źródłem tej wiadomości, która naturalnie w najkrótszym czasie z wszelkiemi komentarzami między publicznością obiegała." *(Abbl. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 12. lutego. Według wiadomości z dnia 11. b. m. panuje na wszystkich punktach Lombardyi zupełny spokój i porządek. Wydane w Medyolanie ogłoszenie zakazuje noszenie wszelkich oznaków, a mianowicie napełnionych ołowiem lasek. Komunikacyę na kolejach żelaznych Treviglio i Como ograniczono aż do dalszego rozporządzenia dla użytku publiczności. Wzdłuż granicy szwajcarskiej będzie ustawiony kordon wojskowy. Z drugiej strony zwierzchność kantonalna Tesynu na wiadomość o powstaniu w Medyolanie kazała ustawić na granicy kilka oddziałów milicyi szwajcarskiej. W Wenecyi zrobiły wiadomości Medyolańskie mało wrażenia, a ludność wesoło używała zabaw karnawałowych. *(L. k. a.)*

---

naszej własnej kamienicy, która stała na Podwalu niedaleko od pałacu pana Branickiego, wtenczas Hetmana jeszcze polnego koronnego, i lubo przodem równała się innym kamienicom w tej ulicy stojącym, jednak z boku od wązkiej uliczki miała bramę zajezdną w dziedziniec. I tamtędy zawsze zajeżdżał pan marszałek.

Raz tak wychodząc od mego pana i rozmawiając z nim po drodze jakimś niezrozumiałym językiem, zatrzymał się przedemną i rzekł mi:

— A! Samoiło! na honor piękny chłop z ciebie! cóż? nie pójdziesz już szlachtę rzezać na Ukrainę?

— Chroń mię Boże! JW. Panie; — odpowiedziałem. Na to wyjął pan marszałek cztery obrączkowe czerwieńce i dając mnie, rzekł:

— Widzisz, lepiéj służyć panom wiernie, to będziesz miał zawsze, a zgrabujesz raz, to masz raz, a drugi raz głowę zdejmą lub powieszą.

Upadłem do nóg panu, a on tymczasem do mego pana:

— Co to za szkoda, co to za szkoda, że ten lud tak niesforny! — wyszedł.

Bywali też i inni panowie u mego pana, a niektórzy z nich także zajeżdżali karétami i kolébkami, ale już to niebyła ich taka przyjaźń jak pana marszałka, która snać głównie musiała pochodzić ztąd, że pod wodzą mojego pana taki wielki honor stał się jego chorągwi.

W dwa czy trzy tygodnie po naszym przyjeździe do Warszawy pan szedł na pokoje królewskie, gdzie, jak mi to później powiadali hussarze z naszej chorągwi, wielkie mu sam król dawał pochwały, potem jeszcze jeździł tu ówdzie po wielkich panach, a nakoniec zabrał się na wieś.

A miał mój pan dobra swoje zaraz za miasteczkiem Raciążem, o dwadzieścia mil odległości od Warszawy. Przyjechawszy tam, oko moje niemogło się dosyć nadziwić temu bogactwu, które tam było. Nic mówię już o kamiennym pałacu, o stajniach i szpichrzach całkowicie murowanych, o dwóch wioskach pięknie z drzewa wybudowanych a trzeciej tak zabudowanej jak miasto; ale co to tam zboża w szpižarniach, co bydła po oborach, co koni po stajniach, a co wina w piwnicy, a sprzętów we dworze, a bogactwa w pokojach, tego jak żyw jeszcze nigdzie przedtem nie zdarzyło mi się oglądać. Niechże się schowają wszystkie ukraińskie dwory, jaki tam był we wszystkiem dostatek.

Widząc to wszystko a i dom tak przysposobiony, że mogłaby w nim mieszkać cała choćby jak rozrodzona familia, nie tylko jeden rycerz niewielki, nie pomału się zadziwiłem i pomyślałem sobie: Mój Boże! i na co też to wojować takiemu, jeszcze z hajdamakami! Czy go kto pędzi na taką wojnę, czy mu to honor wielki, czy zabawka tak miła tłuc i wieszać złodziejów? czy to sława ztąd wielka-by była zginąć od kuli albo spisy czeladniej? a niechże-by go uchowaj Boże! żywcem kiedy dostali, oj! nic było-by już snać téj męki na świecie, której-by na nim nie próbowali!

Aż tu kiedym się rozgadał z dworskiemi i służbą, — a byli wszyscy dobrze za mną, jak to zwyczajnie z takim, nad którym łaska się pańska rozlewa, a nikt tam niewiedział, że ja byłem także u hajdamaków, — powiadają mnie panie, że temu wojowaniu inna jest cale przyczyna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 9. lutego. Spęd bydła na targu dzisiejszym ograniczył się na małą liczbę 164 sztuk wołów średniego gatunku. Przypędzili mianowicie: Abraham Klause stock z Tymbarku 21 sztuk. August Lienert z Schimoratz 28 sztuk, a w mniejszych partyach 115. Ale i kupujących było mało, bo dla bardzo złej drogi nie zdołali zdążyć na targ, a zwłaszcza z odleglejszych okolic, przeto też część bydła nie rozkupiono.

Na przyszły tydzień spodziewają się 200 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 15. lutego.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	7	5	12
Dukat cesarski	„ „	5	13	5	17
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	4	9	7
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	45	1	46
Talar pruski	„ „	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	18	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	93	10	93	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 15. lutego 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	93	15
Żądano „ „ za 100	„ „	93	45

(Kurs wekslowy wiedeński z 15. lutego.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $110^{5}/_{8}$ l. uso. Frankfurt $109^{5}/_{8}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $163^{1}/_{4}$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.55. l. 3. m. Medyolan $109^{3}/_{4}$. Marsylia — l. Paryż $130^{1}/_{2}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $93^{5}/_{8}$. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $93^{5}/_{8}$. Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 12. lutego o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $17^{1}/_{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $16^{3}/_{4}$. Ros. imperyały 9.3. Srebra agio $9^{3}/_{4}$ gotówka.

(Kurs giełdy berlińskiej z 11. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% $102^{1}/_{8}$ p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 $102^{3}/_{8}$. $4^{1}/_{2}$% z r. 1852 $103^{1}/_{8}$. Obligacye długu państwa $93^{1}/_{8}$. Akcye bank. 110 l. Pol. listy zastawne —; nowe 98; Pol. 500 l. $92^{3}/_{4}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^{7}/_{8}$. Austr. banknoty. $93^{1}/_{6}$.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 15. lutego.

P. Bogdanowicz Krzysztof, z Dzurkowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. lutego.

Hr. Fredro Henryk, do Gródka. — PP. Zawadzki Eugeniusz, do Stanisławowa. — Stengel Wilhelm, c. k. inżynier cyrk., do Kolomyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 5 76	0°	0°	północ.-zach.$_0$	pochm. mgła
2 god. pop.	27 5 76	— 0,2°	— 4°	północny$_2$	„ śnieg
10 god. wie.	27 7 93	— 4°		„	„ „

T E A T R.

Dziś: Komedya polska: „**Stary Mąż.**“
Jutro: opera niem.: „**Montechi und Capuletti.**“
W sobotę: 19go lutego na dochód Jpanny Herminy Wölfle po raz pierwszy: „**Das Mädchen von der Spule.**“

K R O N I K A.

Na ostatniem posiedzeniu gal. Towarzystwa gospod. w poniedziałek (dnia 14. b. m.) dokończono rozpraw rozpoczętych w piątek niektórych kwestyi gospodarskich, i wysłuchano zdania komisyi wyznaczonej do ocenienia płodów gosp. w wystawie. Przed rozpoczęciem spraw tych, odczytał sekretarz Tow. p. Przyłęcki wykaz książek, narzędzi i modelów darem Towarzystwu przesłanych w roku 1852. Wykaz ten obejmuje 57 dzieł w 111 tomach, i zawiera główniejsze dary: JW. Romana hr. Karnickiego 15 dzieł w 25 tomach o gospodarstwie leśnem; W. Ludwika Skrzyńskiego 10 dzieł o gospodarstwie w 33 tomach; W. Mieczysława Potockiego 2 dzieła w 19 tomach. P. Henryk Stephens w Edynburgu, członek kor. Towarzystwa gal. przysłał w darze egzemplarz swego dzieła „Kodeks rolnictwa.“ Z modelów główniejszy dar jest W. Darowskiego „Młynek do śrutowania owsa“ i W. Pawłowskiego Cierlica używana w księztwie Badeńskiem. Wykaz wspomina także, że p. Roth Sidon, tutejszy stypendysta, bawiący na naukach w Altenburgu, przysłał pięknie zebrane wzory różnych zbóż w kłosach, jakie się w okolicy miasta tego na Węgrach rodzą.

Po odczytaniu tego wykazu zdawał W. Zelkowski sprawę komisyi wyznaczonej do ocenienia produktów w wystawie. Członkami tej komisyi byli: WW. Jędrzejewicz Dawid, Obniski Wiktor, Żebrowski Tadeusz, Gnoiński Aleksander, Torosiewicz Michał i Zelkowski Maksymilian. Z sprawozdania tego podajemy w treści:

a) Z próbek 13 pszenicy, dwa gatunki pszenicy białej, N. 3. W. Stan. Bohdana z Połonic zbierana na gruntach glinkowatych, i N. 12. W. Aleks. Gnoińskiego z Krasnego na gruncie rumoszowym okazały się najcelniejsze. N. 3. pszenica biała na oko najpiękniejsza korzec waży $162^{1}/_{2}$ funt. wiéd. N. 12. pszenica wysoko pstrokata, drobniejsza, korzec waży $163^{1}/_{2}$ funt. wiéd. Co do innych gatunków pszenicy uznano N. 8. pszenicę czerwoną JO. księcia Sapiehy z Krasiczyna najpiękniejszą jako i najważniejszą, bo korzec waży $169^{3}/_{4}$ funt. wiéd. Bardzo zalecono pszenicę jarą pod N. 5. tak zwaną studniówkę z Miżyńca dóbr księcia Jerzego Lubomirskiego.

b) Żyto pod N. 15. W. Mayera syna z folwarku pode Lwowem, chociaż na oko mniej piękne, celniejszem się co do wagi okazało, bo korzec 159 funt. wiéd. waży.

c) Jęczmienia dwa gatunki otrzymały pierwszeństwo N. 21. z Krasiczyna księcia Adama Sapiehy, jako najważniejszy; i N. 19. z Żurawicy ob. Żółkiewskiego W. Puchalskiego, na oko najpiękniejszy.

d) Orkiszu była tylko jedna próbka z Jasienicy ob. Bocheńskiego JW. hr. Kazimierza Krasickiego, ale ze znanych potąd gatunków śmiało najcelniejszy; równie i

e) Hreczki jedna tylko próbka z Cewkowa ob. Żółk. hr. Augusta Zamojskiego bardzo piękna.

f) Owsa dwom gatunkom przyznano pierwszeństwo. N. 26. z Krasiczyna księcia Adama Sapiehy jako najważniejszy, korzec $93^{1}/_{2}$ funt. wiéd. — i N. 28. W. Mayera z pode Lwowa na oko najpiękniejszy.

g) Bobiku trzy gatunki się odznaczyły. N. 31. z Korytnik i N. 33. z Tarnawic, obadwa księcia Adama Sapiehy, i N. 35. z Jasienicy hr. Kazimierza Krasickiego, szczególnie na nasienie polecony.

h) Fasole pod N. 45. i 46. z Jasienicy celowały.

i) Grochu dwa gatunki zalecono: N. 37. z Pysznicy ob. Rzeszowskiego W. Januarego Struszkiewicza, i N. 28. z Krasiczyna księcia Adama Sapiehy.

k) Koniczyna N. 65. czerwona, i N. 63. biała, obie z Łowczy ob. Żółk. W. Abancoura otrzymały pierwszeństwo.

l) Kukurudza najpiękniejsza W. Schuhmana ze Lwowa, a najważniejsza W. Gnoińskiego z Krasnego.

m) Kartofle najmączniejsze z Krasnego W. Gnoińskiego.

n) Brukiew najdorodniejsza W. Mayera z pode Lwowa.

o) Buraki najdorodniejsze W. Klimowicza ze Lwowa.

p) Chmielu próbki szczególnej piękności nadesłane były z Olejowa dóbr JW. hr. Michała Starzeńskiego.

r) Owoce w osobliwszych gatunkach otrzymały pierwszeństwo z sadu W. Lityńskiego na Zniesieniu, i W. Mayera we Lwowie.

W dalszym toku posiedzenia, nim roztrząsać zaczęto rozpisane kwestye gospodarskie, JW. hr. Michał Starzeński przemówił do zgromadzenia, zachęcając członków do sadzenia drzew morwowych i przysposobienia kultury jedwabnictwa, okazując równie umiejętnie jak i praktycznie z doświadczenia, ile pielęgnowanie drzew morwowych w naszym kraju jest łatwe i jakie korzyści przynosić może. Z wielką uwagą i pochwałą przyjęta odezwa wnosić dozwala, że wkrótce zaścielą się ogrody nasze morwami i przyczynią nowej gałęzi przemysłu dla kraju.

W. Lityński przemówił za podniesieniem ogrodnictwa, okazując, jakiemi sposobami z nasienia dziczek daje się uszlachetnić rozpłód drzew owocowych. — Wkońcu rozbierano pytania polecone, przyczem kwestya z kolei siódma względem soli w żupach preparowanej, o ile się przyczynia do chowu bydła i owiec, poruczona została sprawdzeniem do roku przyszłego, dlatego iż nie wszędzie doświadczenie stwierdziło, by ta sól przyczyniać miała mleczności i tuczności w bydlęciu.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*